

GAZETA 10 GRODZIENSKA GR. No. 81 WYDANE POLUBNIOWE

Sensacyjne aresztowania komunistów w Warszawie Literaci Broniewski i Watt w więzieniu

W dniu 10 b. m. policja warszawska wkroczyła do mieszkania Izaaka Lwa przy ulicy Żorawiej 26 m. 11, gdzie zastano w toku obrad kilku wybitnych działaczy komunistycznych z grupy t. zw. literackiej.

Na podstawie znalezionego w mieszkaniu kompromitującego materiału policja aresztowała Jana Hempla vel Moszka Grynszpana, Władysława Broniewskiego, Aleksandra Elic Chwata, pisarza pod pseudonimem Aleksander Watt, Edwarda Janusa i Izaaka Lwa, studenta medycyny i brata żony Aleksandra Chwata.

Według informacji, pochodzących ze źródeł miarodajnych, policja obserwowała wszystkich pięciu aresztowanych z przerwami od dwóch lat.

W toku obserwacji zdolano ustalić, że pod wodzą Jana Hempla i Władysława Broniewskiego utworzono coś w rodzaju komunistycznego

komitetu literackiego, który odbywał stałe zebrania. Zebrania te były w ostatnich czasach częstsze, zwłaszcza przed ostatnim strajkiem tramwajarzy warszawskich i przed różnego rodzaju uroczystościami komunistycznymi. Komitet literacki rozporządzał znacznymi funduszami.

Marsz hitlerowców do parlamentu dla obalenia rządu Brüninga

BERLIN, 11.9. — Mimo, że Reichstag zbiera się dopiero 13 października, wszystkie frakcje czynią już teraz przygotowania do akcji parlamentarnej w sprawach wewnętrzno - politycznych.

Na szczególną uwagę zasługuje oświadczenie przewodni-

mi. Jak wykazują znalezione podczas rewizji, dokonanej w mieszkaniu Izaaka Lwa zestawienia kasowe, miesięczne budżety obracały się w granicach od 80 do 100 tysięcy złotych. Budżet za czerwiec r. b. w związku z wydatkami na propagandę

czącego frakcji narodowych socjalistów dr. Fricka. Iż hitlerowcy ponownie zjawia się w Reichstagu, bojkotowanym przez nich dotychczas, aby rozwinąć w nim akcję „doprowadzającą do ostatecznego upadku gabinetu Brüninga”.

Smierć 3 robotników w olbrzymim pożarze drzewa

BUKARESZT, 11.9. — Ubiegłej nocy wybuchł gwałtowny pożar w wielkich tutejszych składach drzewa. Podczas pożaru śmierć ponieśli trzej robotnicy,

oraz wielu strażaków odmiosło rany. Straty materialne obliczają na zgorą 100 milionów lei. Aresztowano kilka osób, podejrzanych o podpalenie.

Proces 13 kobiet o spędzanie płodu

POZNAŃ, 11.9. — Wczoraj odbył się tu proces przeciwko 13 oskarżonym o spędzanie płodu. Ołówną winowajczynią skazano na

półtora roku więzienia, trzy współoskarżone kobiety i dwóch mężczyzn — na karę więzienia od 8 do 4 miesięcy, resztę sąd uwolnił.

Marszałek Piłsudski na grze wojennej w Krakowie

KRAKÓW, 11.9. — Telefonem. — Dziś rano pociągiem warszawskim przybył do Krakowa Marszałek Piłsudski w towarzystwie generałów Zamorskiego i pułk. Gąsiorowskiego na grę wojenną.

Z dworca p. Marszałek odjechał go gmachu Dowództwa Korpusu.

Los 3 milionów bezrobotnych waży się w Izbie angielskiej

LONDYN, 11.9. — Mac Donald zaproponował dziś rano Izbie w sprawie w drugim czytaniu projektu ustawy oszczędnościowej. Tylko dzięki środkom wyjątkowym udało się usunąć kryzys, pozostaje jednak jeszcze dużo do zrobienia. Odsyła sytuacja stała się mniej poważna, mogłoby ten sam nasiród, który wywołał kryzys, powstać na nowo, a wszystkie dotychczasowe wyniki byłyby wówczas stracone. Samo zrównoważenie budżetu nie usunie przyczyn niepewności — sytuacja finansowa musi być również zdrowa. Nie byłoby on nigdy zapo-ponował takich środków, gdyby one nie były

wid w ten sposób, by wszyscy, mający interesy finansowe z Anglią, zwłaszcza chcący pożyczać, byli przekonani, że nasza organizacja finansowa jest zdrowa.

B. minister spraw wewnętrznych Clynes żądał odrzucenia projektu ustawy. Mówił on, że, uznając z jednej strony konieczność ratowania finansów kraju, uważa, że obecne projekty pozabawiałyby masę środków do ży-

cia, podczas gdy inni używałby dalej na życiu luksusowym i pogarszałoby sytuację bezrobotnych.

Zdanie Clynesa, oszczędnościowy projekt rządu jest nietytułem projektem oszczędnościowym, ale raczej projektem ustawy obliczoną na zdławienie opozycji. Projekt oszczędnościowy nie ma słusznego uzasadnienia.

Koniec strajku pożyczoszników w Łodzi Rokowania robotników z przemysłowcami

ŁÓDŹ, 11.9. — Wczoraj wieczorem odbyła się konferencja przedstawieli przemysłu pożyczoszników i reprezentantów strajkujących. Ustanowiono następujące zasady kwiidacji: pracodawcy godzą się na żądania robotników z tem zastrzeżeniem, że szczegółowe reguła wienie nowego cennika plac nastę-

pi w ciągu najbliższych 10 dni, a umowa będzie obowiązywać od poniedziałku dn. 14 b. m. Przedstawieli ciele związku, kierujący akcją strajkową postanowili przerwać strajek ze względu na lojalne stanowisko przemysłowców. Dzień podjęta będzie praca we wszystkich warstwach przemysłu pożyczosznikowego.

strajkowa wśród tramwajarzy warszawskich wyniosł 270.000 złotych. Dzięki tak poważnym funduszom członkowie komitetu literackiego mogli w sprawach propagandowych odbywać podróże, używając wagonów syplalnych, aeroplanów i innych, ale zawsze komfortowych środków komunikacji.

Podczas rewizji dokonanej w dn. 10 b. m. o godz. 7-ej wieczorem w mieszkaniu Izaaka Lwa znaleziono trzy walizki wypełnione nielegalnymi wydawnictwami sowieckimi, rekopisami artykułów, wśród których wyróżniają się różnego rodzaju

„listy otwarte”, zawierające protesty przeciwko metodom traktowania więźniów politycznych w Polsce. Cały szereg tych „listów otwartych” adresowany był do cudzoziemskich organizacji literackich, a przede wszystkim do Pen-Cimbów.

Ponadto znaleziono liczne odpisy i oryginalny korespondencje z moskiewską międzynarodową komunistyczną.

Korespondencja z Moskwą prowadzona była w języku rosyjskim i niemieckim.

Ponadto w archiwum znaleziono prawie wszystkie rekopisy odezw i wydawnictw, które ukazały się ostatnio z podpisem Komunistycznej Partii Polskiej lub jej podporządkowanych organizacji na całym terenie państwa. Jednocześnie znaleziono rekopisy artykułów ukazujących się

w „Miesięczniku Literackim”, wychodzącym pod redakcją Aleksandra Watta. Prawie wszystkie te artykuły są tłumaczeniami z wydawnictwa komunistycznego „Internationale Presse-Korespondenz”. Znaleziono jednocześnie instrukcje moskiewskiej międzynarodówki komunistycznej, zawierające nakaz spotęgowania akcji prasowej w Polsce i skrypt projektu masowej akcji propagandowej w związku z nowym regulaminem więziennym i z projektem rządowej akcji niesienia pomocy bezrobotnym.

„Masowa akcja komunistyczna” przeciwko nowemu regulaminowi więziennemu i prześluku sposobom niesienia pomocy bezrobotnym miała być przez aresztowany właśnie komunistyczny komitet literacki przeprowadzona w formie

Równocześnie aresztowano jeszcze jednego członka komunistycznego komitetu literackiego, a mianowicie Mojżesza Noworodnickiego (pseudonim „Montek”), członka centralnego komitetu Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej. Aresztowani Władysław Broniewski i Aleksander Watt są takimi samymi literatami.

koniecznością narodową. Mac Donald podkreślił, że korzystanie z uprawnień wyjątkowych przez rząd trwać będzie tylko miesiąc, ale procedura ta jest konieczna dla opanowania sytuacji. Problem obrwił polega na tem, by nastąpił taki bezrobotnych post-

Aresztowanie szpiega niemieckiego

Urzędnik graniczny wykradał tajemnice urzędowe

BYDGOSZCZ. 11.9. Wczoraj o godz. 6.20 rano aresztowano na polecenie władz sądowych asystenta niemieckiej policji kryminalnej, niemieckiego Augusta Koppenscha, pełniącego służbę w urzędzie celno-paszportowym na stacji kolejowej w Gardel.

Na zasadzie umowy polsko-niemieckiej kontrola paszportowa i celna na granicy polsko-niemieckiej na tym odcinku odbywa się w Gardel, a więc całkowicie na polskim terytorium. W ten sposób urzędnicy niemieccy przychodzą z Prus do

Polski codziennie dla dokonania odprawy celno-paszportowej, poczem wieczorem wracają z Gardel do Garnseedorf po stronie niemieckiej. Jednym z takich urzędników niemieckich, który pełni służbę w Gardel, był asystent niemieckiej policji kryminalnej, Koppenscha, pracujący od 10 lat w Garnseedorf, a od 1926 r. w Gardel.

Władze polskie od dłuższego czasu obserwowały działalność Koppenscha i wreszcie wczoraj, zebrawszy obfity materiał dowodowy, przystąpiły do aresztowania szpiega.

Aresztowanie nastąpiło w chwili, kiedy Koppenscha przyszedł do służby na stronę polską. Koppenscha pod silną eskortą

przewieziono do Grudziądza, gdzie umieszczono go w więzieniu sądu okręgowego. O aresztowaniu zawiadomiono władze centralne w Warszawie. Blizsze szczegóły śledztwa trzymane są narazie w tajemnicy.

Magistrat warszawski znów nie płaci pensji

Magistrat warszawski nadal walczy z trudnościami finansowymi. W związku z tem, mimo przyrzeczeń prezydenta miasta, nie wszystkim urzędnikom ma-

gistrackim do tej pory wypłacono pensję za wrzesień. Wczoraj urzędnicy z jednego wydziału na 9 tysięcy zł., należnych im wypłat, otrzymali tylko 2.000.

Pomnik 60 poległych w Iganicach pod Siedlcami

W dn. 13 b. m. w Iganicach pod

Siedlcami odbędzie się uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci poległych tam 60 bohaterów walk o niepodległość. Program tej uroczystości przewiduje: nabożeństwo polowe, odprawione przez J. E. ks. biskupa Przeździeckiego, odsłonięcie pomnika przez przedstawiciela P. Prezydenta Rzeczypospolitej oraz współdziałanie władz i wojska.

Iganice położone są w odległości 4 km. od Siedlec. Magistrat m. Siedlec przygotowuje dla gości lokomotywę autobusową z dworca kolejowego.

Sąd doraźny za zamordowanie męża

We wsi Stronna, pow. Gródek Jagielloński, 44-letnia Katarzyna Leszczyszyn zamordowała na tle nienasak małżeńskich swego męża Iwana. Prasa donosi, że morderczyni stanie prawdopodobnie przed sądem doraźnym.

Fabrykant -- oszust asekuracyjny podpalił własną fabrykę

ŁÓDŹ. 11.9. — Wczoraj wieczorem w fabryce wyrobów trykotażowych Józefa Frenki przy ul. Podleskiej 4 w Łodzi wybuchł groźny pożar.

Ogień rychło przerzucił się na leżące na parterze składy, a następnie ogarnął pierwsze piętro. Wśród lokatorów wyższych pięter wybuchła

składy były puste, tak, że uszkodzone zostały jedynie maszyny. Fabryka ubezpieczona była na 100 tysięcy zł. Dochodzenie wykazało, że pożar wybuchł w 5 minut po opuszczeniu fabryki przez robotników. Blizsze badania ustaliły, że pożar nie mógł powstać przypadkowo i że raczej ma się tu do czynienia z podpaleniem.

Szczegółowe zbadanie lokalu do

prowadziło do sensacyjnych wyników. Znalaziono porzucone pakiety, nasycone naftą.

Wobec takiego wyniku dochodzenia aresztowano właściciela fabryki Józefa Frenki.

Przyznał on się, iż rzeczywiście sam podpalił fabrykę, chciał bowiem uzyskać premie asekuracyjne, aby za te pieniądze przeprowadzić sanację przedsiębiorstwa.

Serja potwornych zbrodni w powiecie wielickim

We wsi Przebieczany pow. wielickiego, syn jednego z mieszkańców, Rzeszut, wielokrotnie już karany, postrzelił 18-letniego Kota, który w szpitalu zmarł. Po dokonaniu zbrodni, z zimną krwią oznajmił zabójca spotkanej matce Kota, że zastrzelił jej syna, — a sam zabarykadował się w mieszkaniu. Policja, chcąc go pojmać, musiała wyważyć drzwi i stoczyć walkę z przestępcą.

Drugi czyn zbrodniczy miał miejsce we wsi Grabie, gdzie je-

den z mieszkańcówn, tak strasznie pobił syna i pokrajał nożem, że tenże na miejscu wyzionął ducha. Warto zaznaczyć, że w katowanu pomagała ojcu i matka zamordowanego.

Koło Wieliczki znów, niejaki Bodziak, napadł z bronią w ręku na pewnego osobnika i grozić mu śmiercią, wymusił na nim pieniądze, zegarek i t. d. Ogroźnie towarzyszyły wystrzały rewolwerowe, oddawane w powietrze. Bodziaka aresztowano.

Radjostuchacze--Bacność

Dzisiaj transmisja z Ligi Narodów

Dzisiaj o godz. 22.00 czeka radiosłuchaczów sensacja niechada. Oto, korzystając z pobytu w Genewie kierownika wydziału prasowego Polskiego Radja, p. Tad. Strzeleckiego, który bawi tam na zaproszenie sekretariatu Gen. Ligi Narodów, nada Polskie Radio na wszy-

stkie rozgłoszenie krajowe półgodziny reportaż z posiedzenia Ligi. Reportaż ten obejmie m. in. przemówienie p. ministra Augusta Załuskiego.

Będzie to pierwsza w Polsce, a druga na kontynencie, transmisja bezpośrednio z Ligi Narodów.

Zuchwale świętokradztwo Oltarz obrabowany z kosztowności

PIOTRKÓW. 11.9. Komenda policji w Piotrkowie została

wczoraj zawiadomiona o zuchwale świętokradztwie, dokonanej w kościele św. Jakóba.

Nieznani złodzieje ukryli się w kościele przed jego zamknięciem, poczem w nocy obrabowali jeden z oltarzy i skradli dwa kosztowne dywany. Następnie wraz z łupem uciekli przy pomocy drabiny sznurkowej, spuszczonej z jednego z wysokich okien.

Policja aresztowała trzech osobników, podejrzanych o dokonanie świętokradztwa.

Pogoda na dziś

Pomorz. Wielkopola, Polska środek i Wielkie: dość pogodnie lub pogodnie, rankiem miejscami mgła lub opary, noc chłodna z możliwością przymrozków na Pomorzu lub cisza.

Śląsk, Podlak, Tatry i Wyżyna Małopolska: rankiem chmurno lub mgliście z rozproszonymi w ciągu dnia, noc chłodna aż do przynurzeń w Tatrach i na Wyżynach, temperatura dnem do 18 st. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Małopolska wschodnia, Podole, Wołyń i Połesie: Po chmurnym i mglistym ranku, miejscami nawet z drobnym deszczem, w ciągu dnia zachmurzenie zwolna malejące. Temperatura w ciągu dnia 18 do 20 st. Słabe wiatry południowe i południowo-wschodnie.

Gielda

Dolar 8.91.
Bank Polski 115.50.
3 proc. pol. budowlana 32.75.
7 proc. pol. stabiliz. 65.00-63.00.
4 proc. pol. inwest. 92.00.
5 proc. pol. konwersyjna 44.00.
Rubel złoty 4.79.

Najpierw bezpieczeństwo - a potem rozbrojenie Wielka mowa Brianda w Genewie

GENEWA. 11.9. — Dzisiaj rano, w Wykazach nad sprawozdaniem rocznym o działalności Ligi Narodów, zabrał głos pierwszy delegat Francji minister Arystydes Briand, którego mowa była zapowiadana już od wczoraj i której oczekiwano z wielkim zainteresowaniem.

To też gdy o godz. 10-ej min. 20 — zgarbiona postać Brianda zjawiała się na trybunie, zapomniane ławy publiczności, łóża dyplomatyczne i trybuny prasowe sprawowały widok takiego jeszcze w tym roku nie było na Zgromadzeniu Ligi Narodów.

Jak zwykle, tak i dziś, przemówienie Brianda było wygłoszone z pełnią swady oratorskiej, z właściwą mu modulacją głosu i w przepięknej strukturze retorycznej.

Briand podkreślił przedewszystkiem ideologiczne założenia i celów Ligi Narodów. Pakt o Lidze Narodów ma, jego zdaniem, jeszcze dużo niewyżytkanych myśli. Mimo to jednak należy podkreślić uniwersalny charakter Ligi Narodów, oraz jej ducha, który

coraz bardziej przenika cały świat tak dalece, że nawet w rokowania między państwami, odbywających się teraz bardzo często poza ramami Ligi Narodów, duch ten panuje i wiele pociągnąć ukłwia. Jeżeli się wspomni wizyty niemieckich ministrów w Francji oraz możliwe wkrótce wizyty francuskich ministrów w Berlinie, to jest to jeszcze jeden dowód więcej na poparcie tej tezy. Briand sądzi, że w Berlinie mogą być pojęte

fundamenty skutecznej współpracy niemiecko-francuskiej.

Z oburzeniem odrzuca Briand in sygnację, jakoby Anglia naciała w stosunkach pomiędzy Francją i Niemcami. Wręcz odwrotnie: rząd

angielski stało współpracował z rządem francuskim i wykazał wielką lojalność.

Przechodząc do spraw rozbrojenia, przedewszystkiem podkreślił Briand, podobnie jak wczoraj lord Cecil, że wszelkie postęski o ewentualnym odroczeniu konferencji rozbrojenia nie odpowiadają prawdzie i że pomysłom takim Francja prze-

ciwstawiłaby się zdecydowanie.

Polemizował następnie Briand z innymi mówcami Zgromadzenia Ligi Narodów w sprawie dawania pierwszeństwa rozbrojeniu przed uprzednim zapewnieniem bezpieczeństwa poszczególnych państw. Słusznie — zdaniem Brianda, który się powoływał na protokół genewski z 1924 r. — zagadnienie bezp.

nie należy stawiać na pierwszym miejscu, potem dopiero można mówić o rozbrojeniu. Francja ten punkt widzenia reprezentowała i będzie reprezentować zawsze, jest on bowiem jedynym logicznym i skutecznym środkiem dla nawrotu do stosunków wzajemnego zaufania w polityce międzynarodowej.

Samolot w płomieniach Katastrofa aparatu sowieckiego w powietrzu

Z Radoszkowic donoszą, iż mieszkańcy tamtejszych osiedli byli świadkami

katastrofy lotniczej. Z lotniska wojskowego wylecieli lotnicy sowieccy. W chwili

gdy znajdowali się nad Radoszkowicami, zauważono kłęby dymu i płomienie, wydobywające się z aparatu. Lotnicy skierowali aparat na teren sowiecki, chcąc wylądować na lotnisku granicznym w Bukatanowie. Płomienie jednak objęły

Za duszę ś. p. Tadeusza Hołówni nabożeństwo ukraińskie w Zdobunowie

Celem uczczenia pamięci ś. p. do sta Tadeusza Hołówni odbyło się w sobotę im. Św. Katarzyny w Zdobunowie, z inicjatywy miejscowego społeczeństwa ukraińskiego z b. postom Bazylim Schejda na czele uroczyste nabożeństwo za-

łobne, odprawione przez ks. prałata Czernieja. Ks. prałat Czerniej specjalnym kazaniem uczcił pamięć Tadeusza Hołówni, zaś chór ukraiński wykonał szereg pieśni żałobnych.

Jeszcze jest sporo bogaczy w Polsce

W związku z ogłoszeniem wczoraj projektami nowych ustaw podatkowych dowiadujemy się, iż w Polsce istnieje spory kontyngent ludzi zarabiających ponad 250.000 zł. rocznie.

około 800 osób.

Według dokonanych obliczeń dochody od 250.000 do 800.000 zł. rocznie ma parę tysięcy osób. Zaś ponad 800.000 zł. rocznie —

Niezwykłe ciekawy konkurs L.O.P.P. Zawody 200 modeli latających

W niedzielę dn. 13 b. m. na lotnisku cywilnym w Warszawie odbędzie się ogólnokrajowy konkurs modeli latających zorganizowany

przez zarząd główny L. O. P. P. W zawodach wezmą udział zwycięzcy konkursów wojewódzkich, które odbyły się wiosną r. b. w całym kraju. Modele podzielone są na 4 grupy — kadłubowe, belkowe, rekordowe i dowolne. Zawody rozpoczyna się o godz. 9 rano i trwać będą do zmroku. Ze względu propagandowe znaczenie zawodów wstęp na lotnisko będzie bezpłatny.

Nowe podatki Kto i jak będzie je płacił?

Projekt wprowadzenia nadzwyczajnego podatku „kryzysowego”, który uchwalila Rada ministrów, skłaniała onegdaj Rada ministrów, wywołał zrozumiałe zainteresowanie.

Według informacji z miarodajnych źródeł uchwalony projekt ustawy przewiduje przy t. zw. dochodach fundowanych t. zw. dochodach z nieruchomości gruntowych, z budynków, z przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz z wolnych zajęć, dodatek który wynosić będzie w zależności od wysokości dochodu —

0,5 proc. od dochodu wynoszącego ponad 2.500 zł. do 3.600 zł. i wzrastać będzie progresywnie, dochodząc do 10 proc. od dochodów powyżej 250.000 zł.

Dla tych dochodów, od których policzony będzie nadzwyczajny podatek „kryzysowy”, wstrzymano będzie pobieranie 10

proc. dodatku do podatku państwowego. Urzędnicy państwowi płacić będą jedynie dotychczasowy podatek — do placenia podatku kryzysowego nie będą pociągnięci. Płacić jednak będą podatek „kryzysowy” urzędnicy przedsiębiorstw państwowych, miast i banków państwowych.

W niedługim czasie na łamach naszego pisma rozpoczniemy druk rewelacyjnych artykułów p. t. Komu się dobrze powodzi w tych ciężkich czasach

Ścisłej dąży rozpoczęcia druku tej serii sensacyjnych artykułów oznaczyć jeszcze się możemy, opracowanie bowiem materiałów wymaga dużego wysiłku.

De konkursu zgłoszono przeszło 200 modeli różnych typów.

Niezwykłe pomysły i projekty

Dzisiaj przynosi zmianę w stroju, fałę aktywności, nowe poczynania i zamierzenia. Może przynieść także wydarzenia dramatyczne lub niepokojące, albo okapanie świadomości i rozszerzenie naszych horyzontów myślowych.

W każdym razie nastąpi to już w dniach najbliższych. Po długiej serii artykułów p. t.

„Jak żyje w Polsce wielki świat pracy” — sylwetki próżniaków, którzy nie wiedzą o biedzie, panującej w kraju stanowiąc będą prawdziwą rewelacją dla naszych czytelników.



47-piętrowy „Hotel Miljardów” przy 6-tej ulicy w Nowym Jorku

— Co tu robicie, dzieci?
 — Bawimy się w wesele. Ja jestem panna młoda, a Zosia drużka.
 — A gdzie pan młody?
 — Nie ma go, małżusiu. To tylko takie małe wesele.
 *
 — Przejechałem pani kota. Chętnie go zastąpię...
 — Ale czy pan umie łączyć myszy?...

Okrwawiony człowiek z ponurą twarzą trzyma w reku długi, ostry nóż. Dziewczyna patrzy na niego swymi pięknymi oczyma lani:
 — Czy niema pan serca? — pyta.
 — Nie. — odpowiada grobowym głosem i palce jego zaciskają się koło rekości noża.
 — To niech mi pan da pół kilo watrobv.

Ulubiony sport Anglików



„Pushball” — gra w piłkę na koniach. Na zdjęciu — zawody w „pushball” między klubem z Loughton a drużyną artylerzystów gwardii królewskiej w Loughton.

Każdy na prawo głosu

NOTATNIK SKARG

Józefa Gawędy

Rady czytelniczek dla Żyda,

„Pokochałem chrześcijankę — wołał przed kilku dniami w swym pełnym rozpaczy liście, zamieszczonym w „Notatniku Skarg” p. Dawid R. z Radomia.

Rozpacz jego płynęła stąd, że rodzice oświadczyli mu, iż woleliby go widzieć na śmiertelnym rach, niż mężem ukochanej, ale różnej wiarą i rasą kobiety.

P. Dawid nie widział innego wyjścia z tragicznej sytuacji jak szukać ukojenia w objęciach śmierci.

List jego odezwał się echem w sercach wrażliwych na niedole czytelniczek „Notatnika”.

Nadeszły pod moim adresem liczne listy ze słowami pociechy dla zakochanego radomianina.

Dwa z nich, jako najbardziej „źródłowe”, gdyż pochodzące od osób znajdujących się w podobnej

co p. Dawid sytuacji, a mimo to nie oddających się rozpaczy zamieszczam poniżej.

„Będąc stałą czytelniczką Notatnika Skarg” zwróciłam uwagę na list p. Dawida R. z Radomia. Uważam, że jest on ślamazara, młodzieńcem bez charakteru, a w dodatku tchórzem.

Gdyż tylko tchórz odbiera sobie życie, nie mając odwagi do walki z losem, zostawiając przytem kochającą i kochaną kobietę.

Gdyby kochał naprawdę swoją Reginkę, nie zrobiłby tego.

Jestem polką — chrześcijanką i kocham Żyda. Ja mam 21 a on 23 lata. Oboje zależymy materialnie od swoich rodziców, którzy o naszym małżeństwie słysząc nie chcą — woleliby nas widzieć umarłych, tembardziej że jesteśmy jedynakami.

Staramy się usamodzielnic, t. zn. uczynić się, aby móc dostać jakąś pracę i pobrać się. Weźmiemy ślub cywilny, gdyż zmienianie religii uważam za zbyteczne.

Czekamy na siebie już drugi rok,

teraz jesteśmy rozłączeni, to zn. w innych miastach, jest nam bardzo ciężko i smutno bez siebie, tembardziej, że wszyscy są przeciw nam, lecz nigdy nie powstała w naszych głowach myśl o samobójstwie.

Wytrwałości dodaje nam to, że wiemy o tem, jak kiedyś będziemy szczęśliwi, gdy już nazawsze połączymy się. To też radzę to samo zrobić p. Dawidowi: usamodzielnic się jaknajprędzej i zabrać swoją Reginkę daleko od jej i od swych rodziców.

Pieczonę gołąbki, nie leca same do gąbki”.

Każdy człowiek powinien na szczęście pracą zasłużyć. A na rodziców uwagi nie zwracać, jeśli nie rozumieją swych dzieci.

Regina R. z Warszawy.

A oto list drugi:

„...będzie to rada z własnego przeżycia. Otóż Panie Dawidzie, wnioskuję z Pańskiego listu, że Pan ma bardzo małe doświadczenie życiowe i niezdolny Pan do cierpienia.

Jakto? Czyż człowiek mając 24 lata nie ma nadziei usamodzielnic się w przyszłości i to w dodatku mężczyzna nie umie wyswobodzić się z pod opieki rodziców i wówczas pójść za głosem serca.

Gdzie Pańska energia, Panie Dawidzie, że przed małym cierpie-

Dwa światy

który pokochał chrześcijankę

niem ucieka Pan od życia.

Fe, nieładnie, żeby tak stchórzyć przed cierpieniem. Czyż Pan naprawdę jest mężczyzną? Bo ja będąc kobietą, muszę się za Pana czerwień.

Również cierpiałam i cierpię a jednak staram się wszelkie przeszkody usunąć, by po wielu cierpieniach szczęście zawitało do mnie. Może więcej mi dokuczano w domu, gdyż mama moja mówi, że woli mnie w grobie zobaczyć, niżbym miała wyjść za chrześcijanina.

Jednak tego się nie lękam, jeśli kochamy się, musimy być silni i wszelkie przeszkody zwalczać. Tak kochany Panie Dawidzie, więcej energii i śmieiej spojrzeć w świat i nie myśleć o tak głupich rzeczach, bo gotowam Pana wysmać.

A więc cierpliwości, a nadzieja lepszej przyszłości za plecami.

Stała czytelniczka z Puław. Sabina”.

JAK UNIEMOŻLIWIĆ DOSTĘP DO UKOCHANEJ?

„...Otóż ja kocham się w miłej Luci O., która na moją gorącą miłość patrzy zupełnie obojętnie, nawet słuchać nie chce, aby został moja żona.

Żyję w ciągłej obawie, że ktoś inny może uzyskać jej względy i dlatego też proszę Pana Redaktora

o laskawą wskazówkę jak mam postąpić, aby uniemożliwić innym dostęp do mojej ukochanej i przekonać ją, że ja naprawdę żyć bez niej nie mogę.

Kochać się pozwala, całować też, ale jak mowa o żeniaczce i t. p. to powiada:

— Nicz tego nie będzie!

Więc proszę Pana Redaktora, aby Pan był laskaw przekonać „moją” niedobrą Ludkę, że ja bez niej nie mogę żyć, cierpię moralnie i fizycznie. Pozostaje w oczekiwaniu rychłej odpowiedzi.

Zawiedziony w miłości J. W. z Łukowa”.

— Nad pytaniem jak uniemożliwić innym dostęp do ukochanej — zastanawiało się przed Panem już bardzo wielu.

Ale wszystkie pomysły okazały się bezskuteczne, gdyż kobiety są od nas niestety o wiele sprytniejsze.

Jedynym, niezawodnym naogół sposobem jest postarać się o wzaemną miłość, która broni w tym względzie zazwyczaj niezłe.

Ale z tem, jak widać z listu, idzie Panu nie tego.

Pozostaje zatem jedno — korzystać narazie z rozkosznych awansów, jakie Pan otrzymuje, trwać wiernie przy Luci i czekać. Może wreszcie zdecyduje się powiedzieć Panu:

— Młodsza do kucharki: — Nasz sublokator wydaje mi się podejrzany. On się codziennie kapie.

— Powiedz mi Tomku, kogo pobił Władysław Jagiello?

— W boksie, hockevu, czy w piłce nożnej, panie ps'orze.

— Irenko, zauważyłem, że mąż twój nie ma zębów.

— To tylko przy końcu miesiąca. Potem znowu je wykupuje.

— Ojciec do synka, który właśnie zaczął chodzić do szkoły. Cóż dzisiaj było w klasie? Synek, zapalony sportowiec Trenowaliśmy abęcadło.



Brat króla Iraku, Fajsala — emir Transjordanii: Abdullah pretenduje podobno do tronu Syrii.

Niesłuchany entuzjazm



wywołało przybycie A. Hitlera i uroczystości narodowych socjalistów w Oera. Samochód przywódcy „brunatnych koszul” tonął w wiatłach...

Tam, gdzie płonie żagiew buntu



Port w Valparaiso w Chile, w którym wybuchła rewolucja, zapoczątkowana przez marynarzy stojących tam okrętów.

Andrzej Rymowicz

Z suteryny do hrabiowskich pałaców

Powieść na tle głośnego w Warszawie zdarzenia

„JA WIDZĘ DOBRZE...”

F — Jak ona go kocha... jak ona go kocha... — powtarzał w myśl bezprzytomnie.

— „Zebys ty tak kochał... — przypomniał sobie słowa irmy i jej uśmiech nie z tego świata z jakim myślała o tym, psiakrew, zboju.

— Ty go uratujesz?... Tak?... I poco?... I tak go powiesz przeciż?... — mówił do niej w duchu. — Skwitowany rachunek... f! ha! ha! On ciebie ratował, teraz ty jego... On życie naraził, teraz ty samo... Irma... Irma... I dlaczego ty jego tak kochasz?... Za co?... —

Nie wiedział jak długo tak stał, bijąc się z myślami, klnąc bezgłośnie irnę, „Tredowatego” i siebie, to znów modlił się prawie — raz, żeby operacja się udała, drugi, żeby ten zbój skończył pod lancetem.

Nie wiedział co myśli i co robi. Był jak nieprzytomny... A przedewszystkiem nie rozumiał dlaczego go to wszystko tak bardzo obchodzi. Nie chciał zresztą rozumieć...

O jakiejś porze, gdy Fryga myślał już z wściekłością, żeby wtargnąć do sali operacyjnej i dobić choćby „Tredowatego”, byłoby tylko skończyć z tą męką, drzwi sali otworzyły się.

Biały kitel lekarza ukazał się na progu.

— Koniec, panie komisarzu... — usłyszał Fryga.

— Nie żyje?!

— Przeciwnie. Operacja się udała... Muszę panu powiedzieć, panie komisarzu, że pańska towarzyszką zachowała się po bohaterku.

— Tak... tak... — potwierdził machinalnie Fryga.

— Proszę pana, przypuszczam, że pani ta zdawała sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie i operowanemu i jej groziło...

— Tak... tak...

— I tem większy podziw i uznanie mam dla niej. Ciekawy jestem tylko (proszę dać mi to pytanie, ale w tem coś jest...) co skłoniło tę piękną damę do takiego poświęcenia?...

— I da mi to było niespodzianką.

— A ciągle jeszcze jest zagadką...

— Tak... Ale panie doktorze...

— Proszę?

— Jaki był przebieg operacji?

— Proszę pana, przyjmam s.c. że dokonanie operacji w tych warunkach było z mojej strony dosłownie — szaleństwem... Ale wyboru nie było... Ten człowiek się dopalał. Każda sekunda mogła decydować... Wyboru, powtarzam, nie miałem... Ostatecznie... wie pan?... było mi wszystko jedno... Tak czy inaczej śmierć była w progu. Transfuzja krwi kobiecie w organizm mężczyzny i to krwi niewiadomo czy nadającej się do tego zabiegu była ryzykiem nadwy-

czajnem. No, ale udało się... Aglutynacja nie nastąpiła. Wszystko w porządku. Myślę, że pacjent żyje.

— A pani Irma?

— Za parę minut będzie mógł pan przewieźć ją do domu. Tymczasem — pan rozumie? — osłabienie...

— Tak... tak... — potakiwał detektyw — a czy można się z nią widzieć?... Teraz, zaraz.

— Lepiej nie. Niech przyjdzie do siebie... Stęga, dowiedzenia, muszę już iść.

Fryga uściśnął niechętnie rękę lekarza.

Ach, jakże nienawidził tego gaduły!

— „Szaleństwo”... „ryzyko”... Dobry sobie!... — mruczał detektyw, przebiegając kurytarz wielkimi krokami tam i w powrotem. Wściekłość, prawdziwie, ponosiła go... Kłął, cisnął się po kurytarzu, wymyślał niewiadomo komu i za co, zaciskając pięści i zęby.

Biegł tak pięć minut, dziesięć, kwadrans.

Co chwila serce ścisnęło mu się spazmem jakiegoś przekłętą, niewytłumaczonego dlań niepokoju. Obrzydliwe to uczucie potęgowało się z każdą minutą, stawało nie znosił, niemożliwym do zniesienia...

Fryga nie mógł się już pohamować. Bez namysłu nacisnął klamkę, pchnął drzwi i wpadł do sali operacyjnej.

Irma była sama.

Siedziała pod oknem z główką opartą na dłoni, nieruchomo, zapatrzona gdzieś w dalekie wierzchołki drzew za szarym murem więziennym.

Detektyw na palcach podszedł do niej i dotknął jej ramienia. W tej chwili dopiero zauważył, że była tylko wółubrana. Odwróciła powoli głowę w jego stronę. Skrzyżowanymi rękoma zasłaniając odwręty, białe piersi, spojrzęła jakimś „dalekim”, niesamowitym wzrokiem. Twarz jej była biała jak wosk. Usta prawie białe.

— Znow go zabrali... — wyszeptęła głosem pełnym żalu i skargi.

Fryga musiał całej sily woli użyć, żeby wytrzymać jej bezdennie smutne, żalose spojrzem.

— Jak się pani czuje? — zapytał łagodnie.

— Dobrze... Daj rękę...

Chwyciła jego dłoń i przytuliła do piersi, zaniem zdołał się spostrzec.

— Irma!

— Czy jeszcze, coś ty dla mnie zrobisz? Kazales mi żyć po raz drugi... Rozumiesz?

Tak. Rozumiał. Mocnym uściskiem objął jej drobne palce i podniósł je do ust.

Długa chwila trwał ten piekany pocałunek... Pocałunek uwielbienia i szcunku zarazem...

— Irma!

— Cicho, nic nie mów... Cłuję wracać do domu...

— Odwieżę panią.

— Dobrze, jeśli chcesz...

Kiedy prowadził irnę do samochodu wspólny z dyrektorem, uczył, że jej złota główka opiera się o jego ramię...

Zrozumiał ten gest zupełnego zaufania i przyjaźni.

Uściśnął lekko, w odpowiedzi, jej rączkę.

Spojrzała mu w oczy z wdzięcznością.

Pożegnał dyrektora i w chwili potem samochodem wioził irnę na Piłkonia.

Przez cały czas Fryga milczał, ale czoło pofalowane zmarszczkami, skrzywione lekko i zacienione usta zdradzały, że w myśli jego powstaje jakaś ważka decyzja, która wiele musi go kosztować.

Kiedy auto zatrzymało się przed pałacem irny, detektyw ujął towarzyszkę pod rękę. Chciał ją odprowadzić na górę.

Odsunęła go od siebie łagodnie, ale stanowczo.

— Nie, sama pójdę.

— Ależ...

— Nie, nie bój się o mnie. Nie chce żebyś wchodził na górę... Wiesz dlaczego?... Boję się ciebie i o ciebie...

— Co?...

— Ja widzę dobrze. Dowiedzenia!

Chwile stał osłupiały, ale wnet oprzytomniał. Dogonił ją gdy już miała furtkę.

Chwycił irnę za rękę. Zatrzymał. Chciał coś mówić, ale ani słowa nie mógł wypowiedzieć. Usta jego trzęsły się febrycznie.

— Idź, idź już... Nie mów nic... Wiem co mi powiesz...

— Irma!... — szepnął nieprzytomnie.

— Wiem. Kochasz mnie... To szaleństwo!... Dowiedzenia.

Odeszła powoli.

Fryga patrzył jak z trudnością wchodziła na schodki tarasu pałacyku, jak otwierała drzwi, jak znikła za nimi... przytulił i adawało mu się, że świat cały krył się wraz z nim w jakimś szalonym tańcu.

Pobiegł ulicą wielkimi krokami.

Rozpychał przechodniów, wpaadał jak ślepy na ludzi, biegł prawie, jakby jakaś siła przemożna gnała go naprzód.

Jak w gorączce szeptały rozpalone wargi.

— Nieprawda... Kłamiesz... Nie kocham cię... Nie kocham... Nieprawda...

Kłos, na kogo wpadł w tłoku, odwrócił się i rzucił za nim:

— Warjat!...

(Dalszym ciągiem w numerze jutrzejszym)

Pełna tabela wygranych Loterii Państwowej

I ciągnienie		II ciągnienie	
Po 5.000 zł. na n-ry: 74600 144953 154218.	Po 3.000 zł. na n-ry: 85770 123451 88378 127113 143410 143436 154727	Zł. 25.000 na nr.: 151420. Zł. 15.000 na nr.: 31125. Zł. 3.000 na n-ry: 73890 178014.	218 55 71 348 434 45 51 70 592 97040 282 655 710 67 846 908 99 98309 554 53 64 66 663 750 99090 94 117 488 79 94 922 71 91
Po 2.000 zł. na n-ry: 51106 86539 89323 145818 152570 197488 208779	Po 1.000 zł. na n-ry: 8096 68589 6198 6796 8907 1814: 19490 20065	Zł. 2.000 na n-ry: 26016 37426 59829 92675 114333 127382 149264 202271 205283.	100015 235 80 597 609 952 101132 74 232 54 75 355 417 501 713 819 30 77 102090 468 583 666 85 86 738 103057 170 360 473 557 930 104047 203 45 311 416 80 771 105119 822 997 106144 317 896 929 107197 205 599 619 884 108240 305 86 516 689 841 86 109119 469 526 88 731 822 40 62 110158 443 583 603 66 111609 774 960 77 112016 216 471 637 70 99 991 97 113092 182 206 300 55 414 525 84 608 31 55 776 800 114264 66 596 629 90 743 115607 835 85 116263 316 35 117864 969 118093 115 53 92 212 305 433 576 87 820 119072 79 944 99 976 86 120224 90 326 91 408 14 611 35 121047 284 347 734 122029 437 552 709 83 822 26 925 45 123246 124091 200 19 555 817.
Po 500 zł. na n-ry: 2996 5085 6198 6796 8907 1814: 19490 20065	Po 200 zł. na n-ry: 2996 5085 6198 6796 8907 1814: 19490 20065	Zł. 1.000 na n-ry: 20672 37681 49550 69986 74408 80737 83348 85 144 93032 124220 143721 150743 151385.	125024 135 201 494 585 126330 51 464 561 606 744 946 127112 706 835 986 128096 98 558 672 787 129278 395 478 702
Po 100 zł. na n-ry: 2996 5085 6198 6796 8907 1814: 19490 20065	Po 50 zł. na n-ry: 2996 5085 6198 6796 8907 1814: 19490 20065	Zł. 500 na n-ry: 2578 2996 8907 10703 10936 12344 12980 14149 16794 17690 25635 26161 38284 40563 47700 52635 59199 61093 62587 63138 63766 64365 60650 60718 64590 65583 67081 69661 77615 80869 82238 86463 87918 89765 89921 91284 92130 929291 101128 111535 123386 124315 125791 126206 126585 131902 132001 133100	130002 326 802 939 131095 112 601 61 99 731 863 132225 517 93 54 133 85 149 280 341 491 533 711 47 909 134202 8 370 530 56 666 774 982 96 15376 205 72 90 440 41 74 543 63 767 898 136288 326 404 746 75 925 137008 109 269 313 404 138332 415 500 84 848 139025 362 585 719 20
Po 50 zł. na n-ry: 2996 5085 6198 6796 8907 1814: 19490 20065	Po 25 zł. na n-ry: 2996 5085 6198 6796 8907 1814: 19490 20065	Zł. 250 na n-ry: 2578 2996 8907 10703 10936 12344 12980 14149 16794 17690 25635 26161 38284 40563 47700 52635 59199 61093 62587 63138 63766 64365 60650 60718 64590 65583 67081 69661 77615 80869 82238 86463 87918 89765 89921 91284 92130 929291 101128 111535 123386 124315 125791 126206 126585 131902 132001 133100	140139 203 141105 63 520 960 142066 85 252 81 328 50 546 607 850 143057 324 31 592 832 959 144246 47 336 900 14 67 145017 258 346 406 654 146074 154 265 337 460 774 76 928 32 147100 511 601 937 148402 89 542 661 700 852 941 149047 111 207 15 329 64 65 498 539 708 59 905 75
Po 25 zł. na n-ry: 2996 5085 6198 6796 8907 1814: 19490 20065	Po 10 zł. na n-ry: 2996 5085 6198 6796 8907 1814: 19490 20065	Zł. 100 na n-ry: 2578 2996 8907 10703 10936 12344 12980 14149 16794 17690 25635 26161 38284 40563 47700 52635 59199 61093 62587 63138 63766 64365 60650 60718 64590 65583 67081 69661 77615 80869 82238 86463 87918 89765 89921 91284 92130 929291 101128 111535 123386 124315 125791 126206 126585 131902 132001 133100	150367 707 75 151015 124 275 357 497 751 810 923 45 66 152027 30 301 22 537 640 593 153012 130 281 429 739 99 982 154008 132 87 267 541 671 802 4 99 155092 101 19 219 37 72 480 507 10 690 736 943 156667 72 758 906 16 157135 71 209 332 55 448 523 723 867 94 940 84 158076 109 241 344 84 467 607 159129 77 259 87 433 822 977.
Po 10 zł. na n-ry: 2996 5085 6198 6796 8907 1814: 19490 20065	Po 5 zł. na n-ry: 2996 5085 6198 6796 8907 1814: 19490 20065	Zł. 50 na n-ry: 2578 2996 8907 10703 10936 12344 12980 14149 16794 17690 25635 26161 38284 40563 47700 52635 59199 61093 62587 63138 63766 64365 60650 60718 64590 65583 67081 69661 77615 80869 82238 86463 87918 89765 89921 91284 92130 929291 101128 111535 123386 124315 125791 126206 126585 131902 132001 133100	170035 99 406 88 534 800 171167 251 376 981 172001 46 189 222 301 173153 372 404 90 566 648 757 885 98 174005 505 603 6 845 932 44. 175211 89 588 736 984 95 176212 56 93 581 614 177073 75 102 372 410 36 566 725 72 808 178025 43 76 99 180 492 533 60 179164 446 631 43 180096 145 571 74 646 98 724 79 38 181103 3 383 442 53 636 41 76 92 776 824 999 182011 73 100 16 664 863 988 183055 250 487 515 184039 142 88 215 18 38 324 539 60 87 663 85 715 30 63 185933 186126 54 62 259 302 432 923 621 187124 39 349 188189 371 29 629 896 189075 141 306 55 57 426 697 731 44
Po 5 zł. na n-ry: 2996 5085 6198 6796 8907 1814: 19490 20065	Po 2 zł. na n-ry: 2996 5085 6198 6796 8907 1814: 19490 20065	Zł. 25 na n-ry: 2578 2996 8907 10703 10936 12344 12980 14149 16794 17690 25635 26161 38284 40563 47700 52635 59199 61093 62587 63138 63766 64365 60650 60718 64590 65583 67081 69661 77615 80869 82238 86463 87918 89765 89921 91284 92130 929291 101128 111535 123386 124315 125791 126206 126585 131902 132001 133100	190008 131 888 969 191175 503 42 667 788 809 29 901 192265 620 747 193450 655 760 194137 350 78 761 943 97 195211 774 196028 147 235 312 537 677 92 749 833 197008 37 294 376 579 903 198057 191 228 392 425 891 199135 230 75 308 444 666 795
Po 1 zł. na n-ry: 2996 5085 6198 6796 8907 1814: 19490 20065	Po 0,50 zł. na n-ry: 2996 5085 6198 6796 8907 1814: 19490 20065	Zł. 10 na n-ry: 2578 2996 8907 10703 10936 12344 12980 14149 16794 17690 25635 26161 38284 40563 47700 52635 59199 61093 62587 63138 63766 64365 60650 60718 64590 65583 67081 69661 77615 80869 82238 86463 87918 89765 89921 91284 92130 929291 101128 111535 123386 124315 125791 126206 126585 131902 132001 133100	200076 129 39 366 468 584 772 201130 262 336 454 74 572 667 68 753 956 202067 149 62 276 497 714 203292 652 730 204003 165 98 234 70 85 301 429 986 203399 482 707 504 973 206137 225 648 999 207433 552 712 208313 17 650 78 889 806 936 209015 223 86 373 647 832 934

Opieczętowanie wytwórni torebek papierowych

Niesumienych wytwórców używających piasku przy klejeniu torebek czeka zastużona kara

W tych dniach wydział śledczy P.P. wykrył w Grodnie aferę w produkcji torebek papierowych, klejonych z dużą domieszką piasku, którego używano w celu zwiększenia wagi torebek.

Pomijając niesumienny zysk, jaki ciągnęła fabryka tych torebek (sprzedawanych na wagę) na straty były narażone szerokie rzesze konsumentów, którzy kupowali u detalistów produkty, ważone w torebkach, ciężar których był znacznie większy od normalnych.

Onegdaj w wyniku przeprowadzonego dochodzenia wykryto w Grodnie cztery fabryki takich torebek, a mianowicie:

Lejby Lutemberga przy ul. Mieszkańskiej 12, gdzie znaleziono około 800 kg. gotowych torebek oraz większą ilość pias-

ku, przygotowanego do klejenia; u Izraela Lutemberga i Busztejny Luby przy ul. Skarbowej 16; zna leziono około 600 kg. wyprodukowanych torebek oraz piasek i klej do ich wyrobu.

Ponadto ujawniono dwie nielegalne fabryki, prowadzone bez świadectwa przemysłowego, a mianowicie: u Lew Dwejry Lipowa 1, gdzie skonfiskowano 40 kg. torebek oraz piasek i klej; u Migowskiej Cywi, Mostowa 36 znaleziono 23 kg. torebek, piasek i klej, służący do ich wyrobu. Oprócz tego zabrano także torebki z szeregów sklepów i piekarni.

Wszystkich wyżej wymienionych „fabrykantów” pociągnięto do odpowiedzialności karnej za oszustwo.

Zmiana podziału terytorjalnego NASZEGO WOJEWÓDZTWA to kwestja dalszej przyszłości

W obecnym czasie zaostrożonego kryzysu gospodarczego uważa sfer rządowych zwrócona jest przedewszystkiem w kierunku zagadnień gospodarczych i społeczno-socjalnych, dlatego też sprawa nowego podziału terytorjalnego Rzeczypospolitej nie wyszła dotychczas poza ramy czysto teoretycznych rozważań w łonie rządu. Żadne decyzje w tej kwestji dotychczas nie zapadły i nie są one przewidziane w najbliższym okresie czasu.

Obecnie wysunięto koncepcję, że wplur musi być przeprowadzone całkowite ujednostajnienie

prawa dawstwa sądowego na całym obszarze Rzeczypospolitej, poczem z kolei nastąpią odnośne decyzje czynników rządowych, dotyczące likwidacji tych czy innych województw i powiatów oraz tworzenia nowych jednostek administracyjnych. Jest to praca, obliczona nie na miesiące, a na lata całe.

W sprawie ewentualnej likwidacji województwa białostockiego przeważa opinia za utrzymaniem tej jednostki administracyjnej, tylko w nieco zmienionych granicach terytorjalnych.

KATASTROFA SOWIECKIEGO SAMOLOTU ĆWICZEBNEGO

Z Radoszkowicz donoszą, iż w wtorek po południu mieszkańcy granicznych osiedli w pobliżu m. Wiazyn byli świadkami katastrofy lotniczej.

Około godz. 4.30 wyjechał z lotniska wojskowego na lot, ćwiczebny obserwacyjny sowiecki samolot. W chwili gdy

samolot znajdował się nad Radoszkowiczami obserwujący lot strażnicy sowieccy zauważyli kłęby dymu i płomieni wydobywające się z aparatu.

Lotnicy skierowali samolot na teren sowiecki chcąc wylądować na lotnisku granicznym Pukanowo.

Z inicjatywy Ukraińskich Politycznych Emigrantów, zamieszkujących w rejonie Grodna, w niedzielę dnia 13 września r. b. w Soborze Prawosławnym po nabożeństwie o godz. 13 ej odbędzie się uroczysta Msza żałobna za spokój duszy



TADEUSZA HOŁÓWKI

zamordowanego skrytobójczo Przyjaciela Ukrainy.

Kolonja Ukraińska.

Płomienie jednak objęły już niemal cały kadłub samolotu. Lotnicy widząc nieuchronną katastrofę, wyskoczyli przy pomocy spadochronów z wysokości około 80 mtr. na teren sowieckiej strażnicy Stalinowo. Spadochrony rozwinęły się częściowo,

wobec czego lotnicy zawadzili o znajdującą się wieżycę obserwacyjną strażnicy i spadli na dach budynku.

Płonący samolot spadł na stajnię strażnicy rozbijając dach i wzniciając pożar.

Ostatnia zabawa młotników przyrody na wolnym powietrzu

W niedzielę dnia 13 września r. b. w ogrodzie miejskim odbyła się wielka zabawa na rzecz szkolnych ogrodów przyrodniczych w Grodnie.

W czasie zabawy koncert orkiestr wojskowych.

W programie efektowne popis gimnastyczne uczniów Państw. Gimn. Męsk. im. A. Mickiewicza obóz harcerski uczniów Szkoły Handlowej P. M. S., obóz cygańskich, tańce narodowe w kostiumach, niespodzianki dla miłośników, gry dziecięce, ognie sztuczne i słodki buket.

Początek o g. 3 m. 30 po poł. Wejście: 75 gr., dla młodzieży szkolnej 50 gr. i dzieci 25 gr.

Zjazd młodzieży wojskowej z Litwy Kowieńskiej

W gronie byłych członków organizacji wojskowej młodzieży okręgu olickiego, jak również i jej przyjaciół, powstał projekt urządzenia wspólnego zjazdu.

Zgłoszenia kierować należy do p. Jana Wołgiewicza Warszawa, ul. Drewniana 8.

Rada Miejska pracuje dalej

bez Frakcji Socjalistycznej

Złożenie mandatów radzieckich przez Frakcję Socjalistyczną nie pociągnęło za sobą zahamowania prac Rady Miejskiej. Obrady w poważnym nastroju toczyły się w czwartek do godziny 1-szej w nocy.

Rada Miejska łącznie z Magistratem posiadała 41 członków, (35 radnych i 6 czł. Magistratu). Po ustąpieniu 8 radnych socjalistycznych pozostało 33 członków Rady Miejskiej.

Zwykłe quorum wynosi 21, kwalifikowana większość dla spraw budżetowych i innych—28. A więc pozostały skład Rady Miejskiej jest w zupełności wystarczający do dalszych prac samorządowych.

Nasuwa się tylko pytanie, jak postąpi p. Jawnik Mazurkiewicz, przedstawiciel Frakcji Socjalistycznej w Magistracie? Czy także złoży mandat? Praca jego w Magistracie, bez oparcia o swoich wyborców, koliduje z ideologią pracy samorządowej.

Nocne dyżury aptek

DZIŚ — apteka Ottowicza — ul. Dominikańska 7, tel. 85 — Sępiewskiego — Jerolimka 4, tel. 312. — Trop-Kryńskiego — Białostocka 54, tel. 103.

Kino-Teatr
„ŚWIATOWID”
Brygidzka 2

Początek seansów o g. 3.30, 7.40 i 9.40

ARCYKSIĄŻE
JAN HABSBURG

Prenumerata miesięcz. z odnoszeniem 3 zł., w Admin. 2.50 zł. Cena ogłoszeń na 4 stronie 20 gr. za wiersz milimetr. 1-szpalt. w tekście 80 gr., drobne 15 gr. za wyraz. Układ ogłoszeń 8-mio szpaltowy, a w tekście 4-ro szpaltowy.

Administracja czynna od 9-jej do 7-jej wiecz. Konto P.K.O. 80.740. Telefony: Administracji i Redakcji: dzienny Nr. 226, nocny Nr. 306.

Wydawca: Redaktor Tadeusz Korulski. Za wydawnictwo „Prasa Grodzieńska” Tadeusz Korulski. „Polska Druk. Kres.” Grodno, Dominik. 21